

Punkt widzenia Luki

(Luca's POV by Cora Reilly)

Tłumaczenie:

kittylittlekate - do str. 19

snll - od str. 20

Korekta:

pati-ly

Najpierw zalecamy przeczytanie [Bound by Honor](#) 😊

Nie wyrażamy zgody na przerabianie i rozpowszechnianie tłumaczenia gdziekolwiek!

Luca dowiaduje się o ślubie

- Powodzenia – powiedział Matteo z uśmiechem. Zignorowałem go i ruszyłem do biura naszego ojca. Nienawidziłem tego, że musiałem przybiegać, ilekroć mnie wzywał. Był jedyną osobą, która mogła mi rozkazywać i kurewsko mu się to podobało. Usiadł za swoim biurkiem z tym narcystycznym uśmiechem, którego nienawidziłem bardziej niż wszystko inne.

- Wzywałeś mnie, ojcie – powiedziałem, próbując brzmieć, jakby mnie to obchodziło.

Jego uśmiech poszerzył się.

– Znaleźliśmy ci żonę, Luca.

Uniosłem brew. Wiedziałem, że wraz z Mafią Chicago od miesięcy dyskutowali o możliwym zjednoczeniu, ale ojciec nigdy nie był chętny do udzielania informacji. Uwielbiał mieć tę władzę nade mną.

– Z mafii?

- Oczywiście – powiedział, opierając palce na biurku i patrząc na mnie.

Chciał żebym go zapytał, kim ona jest, chciał zwrócić na to uwagę, zobaczyć, jak będę się skręcał. Pieprzyć go. Wepchnąłem ręce w kieszenie, spotykając jego wzrok. Jego twarz pociemniała.

– Jest najpiękniejszą kobietą, jaką mafia ma do zaoferowania. Urzekająca. Złote włosy, niebieskie oczy, blada skóra. Anioł zstąpił na ziemię, a Fiore umieścił go w niej. Mam nadzieję, że będziesz cieszył się z łamania jej skrzydeł.

Czekałem na „ale”. Ojciec wyglądał na zbyt zadowolonego z siebie, jakby trzymał coś, co z pewnością znienawidzę.

- Może o niej słyszałeś. To Aria Scuderi. Jest córką doradcy i kilka miesięcy temu skończyła piętnaście lat.

Nie byłem wystarczająco szybki, by ukryć swój szok. Piętnaście? Czy on, kurwa, ze mnie żartował?

– Myślałem, że chcą, by ślub się odbył wkrótce. – Zauważyłem ostrożnie.

Ojciec odchylił się do tyłu, w jego oczach mignęła słabość.

– Chcą. Wszyscy chcemy.

- Nie poślubię cholernego dziecka – warknąłem, koniec z graniem miłego. Miałem dosyć jego gier.

- Poślubisz ją i będziesz ją pieprzył, Luca.

Odetchnąłem, zanim powiedziałbym coś, czego mógłbym później żałować.

– Naprawdę myślisz, że nasi pracownicy będą liczyli się ze mną, gdy będę jak pieprzony pedofil?

- Nie bądź śmieszny. Patrzą na nas, ponieważ się nas boją. A Aria nie jest taka młoda. Jest na tyle dorosła, by rozłożyć swoje nogi przed tobą, byś mógł ją pieprzyć.¹

To nie był pierwszy raz, gdy rozważałem wpakowanie mu kulki w łeb. Był moim ojcem, ale był również sadystycznym bydlakiem, którego nienawidziłem bardziej niż kogokolwiek innego na świecie.

- Co dziewczyna powiedziała na twój plan?

Ojciec parsknął śmiechem.

- Jeszcze nie wie i to nie jest tak, że jej uczucia są ważne. Zrobi, to co się jej powie i ty też powinienes.

- Jej ojciec nie ma nic przeciwko oddaniu swojej córki przed pełnoletnością?

- Nie ma.

Jakim draniem był Scuderi? Mogłem zobaczyć, jaką satysfakcję ojciec ma z mojej furii.

- Ale matka dziewczyny zapytała Fiore'a Cavallaro o przełożenie ślubu.

Skinąłem głową. Przynajmniej jedna osoba nie miała popieprzone w głowie.

- Oczywiście jeszcze nie zdecydowaliśmy, co zrobić. Dam ci znać, gdy decyzja zapadnie.

Wyszedłem, wiedząc, że zostałem odwołany. Matteo stał oparty o ścianę naprzeciw biura ojca. Minąłem go, starając się

¹ Chory skurczybyk;/- Pati

opanować wściekłość, płynącą przez moje ciało. Chciałem kogoś zabić, najlepiej naszego ojca. Poszedłem prosto do baru w salonie.

- Co nasz sadystyczny ojciec zrobił tym razem? – zapytał Matteo, gdy stanął obok mnie.

Spojrzałem na niego.

– Chce, żebym poślubił pieprzone dziecko.

- O czym ty, kurwa, mówisz? Myślałem, że chce cię wyswatać z najpiękniejszą kobietą z pieprzonej mafii – powiedział drwiąco Matteo.

- Musi nie być tam pięknych kobiet, ponieważ chcą, żebym poślubił Arię Scuderi, która, kurwa, ma piętnaście lat.

Matteo zagwizdał.

– Kurwa mać. Czy oni potracili pieprzone rozumy? Co zrobiła ta biedna dziewczyna, by zasłużyć na taki los?

Nie byłem w nastroju do jego żartów. Chciałem w coś uderzyć, mocno.

- Jest najstarszą córką doradcy i wygląda jak anioł, który zstąpił z nieba, jeśli wierzyć Fiore Cavallaro.

- Więc żenią ją z diabłem. Mecz odbędzie się w piekle.

- Zaczynasz mnie wkurwiać, Matteo.

Wszedłem za bar i chwyciłem najdroższą butelkę whisky, którą nasz ojciec trzymał na specjalne okazje. Przyłożyłem szyjkę do ust i wziętem głęboki haust. Matteo chwycił za butelkę w mojej ręce i

odciągnął ją, zaciągając się dużym łykiem, zanim ponownie podał jąmnie. Zrobiliśmy rundę, tak jak wcześniej, nim Matteo zapytał:

- Oni naprawdę chcą sprawić, że poślubisz tę dziewczynę? Mam na myśli, cały jestem dla perwersyjnych rzeczy, ale piętnaście lat to zbyt dziwne nawet dla mnie.

- Jej ojciec dupek odda mi jej rękę jutro. Tego drania nawet to nie obchodzi.

- Więc, co zamierzasz zrobić?

- Powiedziałem ojcu, że nie poślubię dziecka.

- A on odpowiedział ci, żebyś zmądrzał i robił co twój Capo ci każe.

- Tak. To właśnie powiedział. Nie widzi powodu, dlaczego dziewczyna powinna być starsza do ślubu. Wszystko, co musi robić, to rozkładać przede mną nogi.

Matteo zmrużył oczy w ten kurewsko irytujący sposób, gdy próbował coś rozwikłać.

- A zrobisz to?

- Co zrobię? – Wiedziałem, co miał na myśli, ale denerwowało mnie piekielnie, że musiał o to pytać. Zaakceptowałbym pytanie od kogokolwiek innego, ale nie od niego. Wiedział, że miałem pewne granice, których nie byłem w stanie przejść. A jednak. Życie może być suką, szczególnie, gdy byłeś w mafii, więc nauczyłem się, że *nigdy nie mów nigdy* było mottem życia.

- Przelecisz ją?

- Jestem zabójcą, nie pedofilem, ty głupi dupku.
- Mówisz jak prawdziwy filantrop.
- Pieprz się i przestań czytać ten pieprzony słownik.

Matteo wyszczerzył się, a ja pokręciłem głową z uśmiechem. Ten skurwiel wiedział, jak poprawić mi humor.

Matteo prawie w ogóle się nie odzywał, odkąd wyszliśmy z samolotu . Byłem sekundy od uduszenia go.

- Przestań się dąsać, Luca. Powinieneś być szczęśliwy, dzisiaj poznasz swoją narzeczoną. Nie jesteś ciekawy, jak wygląda? Może być grubaską.

Nie była. Ojciec nie załatwiłby w ten sposób mafii. Ale nie mogłem znaleźć jej zdjęcia w internecie. Wygląda na to, że Scuderi trzyma swoją rodzinę z daleka od publicznych oczu.

- Jestem zaskoczony, że pokojówka za nami nie idzie. Wydaje się ryzykowne, pozwolenie potencjalnym wrogom chodzić po domu bez nadzoru. Zaczynam się zastanawiać, czy nie jest to pułapka - powiedział Cesare, gdy spojrzał przez ramię.

- To gra o władzę. Scuderi chcą nam pokazać, że się nami nie martwią - powiedziałem, gdy ruszyliśmy w kierunku, który nam pokazano.

Usłyszałem odgłos biegnących osób w naszą stronę. Moja ręka powędrowała do broni. Cesare i Matteo zareagowali w ten sam sposób, gdy skręciliśmy za róg. Kiedy zobaczyłem, co robiło ten hałas, rozluźniłem się. Dzieci goniły się wzajemnie, uderzając prosto w nas. Chłopiec zatrzymał się, lecz drobna dziewczyna wpadła prosto na mnie, jej ramiona uniosły się i uderzyły we mnie. Moje dłonie zareagowały i złapały ją. Spojrzała na mnie w górę z szeroko otwartymi oczami, gdy złapałem ją za ramiona.

- Liliana - wrzasnęła jedna z dziewczyn. Moje oczy zwróciły się na nią, na jej blond włosy, wiedziałem już kim ona jest. Aria Scuderi, moja przyszła żona. Była najstarsza, ale cholera, wyglądała tak kurewsko młodo. Mam na myśli, to nie ode mnie zależało, czy zaakceptowałbym dorosłą kobietę, ale cholera, miałem nadzieję, że to nie będzie tak oczywiste, że miała dopiero piętnaście lat. Nie byłem pewny, co zrobię, jeśli Cavallaro i mój ojciec nie zgodzą się poczekać, aż skończy osiemnaście lat.

Była śliczna w bardzo dziecięcy sposób, ale kryła się tam również obietnica piękna w przyszłości. Była mała, ale z moim wzrostem większość kobiet na takie wyglądała. Za kilka lat, gdy

stanie się moją żoną, będzie oszałamiająca. Lepiej, by nauczyła się chować swoje emocje bardziej niż do tej pory. Wyglądała na cholernie przerażoną. Byłem przyzwyczajony, że ludzie posyłali mi takie spojrzenia, ale w przypadku kobiet, wolałem podziw i żądzę niż postrach każdego dnia.

- Liliana, chodź tutaj – powiedziała. Było oczywistym, że próbuje wyglądać na silną i dorosłą. Byłaby bardziej przekonująca, gdyby jej głos nie drżał, a w jej oczach nie było tego skamieniałego błysku. Rozluźniłem uścisk na jej siostrze Lilianie, która od razu odwróciła się i pobięła w stronę Arii, jak gdyby na jej piętach siedział sam diabeł. Czy te dziewczyny nigdy nie spotkały innego mężczyzny? Ale Scuderi zapewne trzymał je w złotej klatce, co idealnie mi pasuje.

- To Luca Vitiello!

Rude włosy zatrzęśły się i faktycznie zmarszczyła swój pieprzony nos na mnie. Nie byłem przyzwyczajony do takiego chamstwa. Ludzie wiedzieli, że nie należy okazywać mi braku szacunku. Jednakże nie widziały o tym bachory Scuderi. Usłyszałem syk i chłopiec ruszył jak strzała w moim kierunku, atakując mnie.

- Zostaw Arię w spokoju! Nie dostaniesz jej!

Cesare zrobił krok, jakby uważał, że potrzebuję pomocy przed mikrusem.

- Nie, Cesare. – Spojrzałem w dół na chłopca. Jego zapał był niemal godny podziwu, jeśli nie byłby daremny. Złapałem go za rękę.

Aria zrobiła krok w moją stronę, jakby myślała, że jestem w stanie skręcić kark jej bratu, a później jej. Kurwa, co jej rodzina nagadała na mój temat? Musieli kłamać. Wiedziałem, że mam reputację i byłem z niej cholernie dumny, ale Aria nie musiała o niej wiedzieć – jeszcze nie.

- Co za ciepłe powitanie dostajemy. To ta słynna gościnność mafijna – powiedział Matteo, jak zwykle puszczał swoje obślizgłe usta wolno.

- Matteo – ostrzegłem, zanim mógł powiedzieć więcej. Tam były dzieci, nawet moja przyszła żona i nie musiały wysłuchiwać jego kolorowego słownictwa.

Mikrus skręcał się w moim uścisku, dysząc i warcząc jak dziki pies.

- Fabiano – powiedziała Aria, jej oczy rzuciły się do mnie na milisekundę przed tym, jak chwyciła brata. – Wystarczy. Nie tak traktujemy gości.

Pomimo jej łamiącego wyglądu, Aria wydawała się trzymać jakąś władzę nad rodzeństwem. Jej brat przestał wierzyć i spojrzął na nią.

- On nie jest gościem. On chce cię ukraść, Aria.

Niestety kolego, ten popieprzony pomysł nie był mój. A jednak musiałem przyznać, że po zobaczeniu Arii, nie pozwolę wysunąć jej się z moich objęć za nic w świecie. Teraz była moja.

Matteo zachichotał.

– To jest zbyt dobre. Cieszę się, że ojciec przekonał mnie, by tu przyjechać.

- Rozkazał ci. – Nasz ojciec nigdy nie próbuje nikogo przekonywać. On rozkazuje, przekupuje lub szantażuje.

Aria z trudem utrzymywała na mnie wzrok, była najwyraźniej zakłopotana moją uwagą. Głęboki róż rozprzestrzenił się na jej policzkach. Puściłem jej brata, a ona chwyciła go, przyciągając do siebie obronnie. Była tak nieśmiała i przerażona, że zastanawiałem się, czy byłaby tak odważna, by przeciwstawić się mi, jeśli wykonałbym jakiś ruch w kierunku jej brata. Nie, że kiedykolwiek bym to zrobił. Nie było zaszczytu w atakowaniu kobiet i dzieci.

- Przepraszam – powiedziała słabo Aria. – Mój brat nie chciał okazać braku szacunku.

- Chciałem! – krzyknął chłopak. Aarii ręka poleciała do góry i zacisnęła się na jego ustach . Prawie się zaśmiałem. Minęło trochę czasu, odkąd kobieta doprowadziła mnie do śmiechu, nawet przez przypadek.

- Nie przepraszaj – syknęła rudowłosa dziewczyna. – To nie nasza wina, że on i jego ochroniarze zajmują tak wiele miejsca w korytarzu. Przynajmniej, Fabiano mówi prawdę. Wszyscy myślą, że trzeba płaszczyć się przed nim, bo będzie kiedyś Capo...

Posłałem Matteo spojrzenie. Ta dziewczyna miała taki sam zły temperament, jak on.

Po kolejnych kłótniach, Aria w końcu zabrała swoje rodzeństwo. Ucieszyłem się, że mogę zobaczyć, jak odchodzą. Grali mi na nerwach. Nic dziwnego, że Scuderi chcą, żebym poślubił ich córkę, jak najszybciej.

Aria wierciła się, gdy spojrzała na mnie.

– Przepraszam za mojego brata i siostrę. Oni są...

- Bronię cię. – Pomogłem jej. – To mój brat, Matteo.

Aria ledwie spojrzała w jego stronę, ale tak naprawdę, nawet nie spojrzała mi w oczy.

Skinąłem głową.

– A to jest moja prawa ręka, Cesare.

Zamrugła. Wyglądała, jakby miała uciec, gdybym postąpił w jej stronę chociaż o krok.

– Powinam pójść do mojego rodzeństwa. – Odwróciła się i pobiegła, aż jej głowa nie zniknęła z pola widzenia.

- Nadal to masz, Luca. Twoim szorstkim urokiem przerażasz dziewczyny na lewo i prawo – powiedział Matteo.

- Chodźmy. Scuderi będzie się zastanawiał, co nam tak długo zajęło. – Scuderi był ostatnią osobą, którą miałem ochotę poznać, pomijając spotkania, w które są zaangażowane noże, broń i rozlew krwi. Nienawidziłem go, nawet jeśli go nigdy nie spotkałem. Co za człowiek wydaje córkę, taką jak Aria, za takiego gościa jak ja? Ona wyglądała jak anioł, taka nieśmiała i niewinna w jednym, nie miałem żadnych złudzeń, czym ja byłem: zimnym draniem w te lepsze dni i potworem przez resztę czasu. Przynajmniej miała jeszcze trzy lata, zanim dostanę szansę, by zniszczyć jej życie swoim mrokiem.

Nie było wystarczająco alkoholu na świecie, by Scuderi i Fiore Cavallaro prezentowali się bardziej żałośnie. Nie pragnąłem niczego bardziej niż podciąć im gardła i patrzeć, jak wykrwawiają się na śmierć. Matteo spojrzał na mnie z ukosa, wiedząc prawdopodobnie o czym myślałem. Nie wahałby się ani sekundy, gdybym poprosił, aby wyciągnął swoje noże. Matteo był zawsze gotowy, by wbić swój nóż w osobę, która go denerwowała.

- Ona jest naprawdę piękna, Luca – powiedział dumnie Scuderi.
– Nie będziesz żałował swojego wyboru.

Nie było, tak naprawdę, żadnego wyboru z mojej strony, ale zatrzymałem te słowa dla siebie. Nie było sensu się wykić, szczególnie, gdy ojciec patrzył na mnie jak jastrząb.

- Jest całkowicie czysta. Nigdy nie wolno jej było pójść nigdzie bez swoich ochroniarzy. Jest tylko twoja.²

Zmusiłem się do uśmiechu. Nie to, że tego nie doceniałem. Nie podobało mi się dzielenie. Byłem zazdrosnym dupkiem.

- Nie ma nic lepszego niż łamanie ich – powiedział kuzyn Aarii, Raffaele. Był głowę niższy ode mnie. Jeśli dzisiejszy dzień zakończyłby się rozlewem krwi, on byłby tym, którego zabiłbym na końcu, abym mógł spędzić z nim chwilę. Zobaczymy, jeśli nadal

² O rany, to brzmi jak ogłoszenie matrymonialne;/- Pati

będzie udawał ten brzydki uśmiech, mój nóż znajdzie się pośrodku jego oczu.

Ktoś zapukał.

Gdy drzwi się otworzyły, a Aria wślizgnęła się do środka, utrzymując się do nas tyłem, zeszywniałem. Nie wyglądała jak ta dziewczyna, którą spotkałem wczoraj. Miała na sobie skąpy strój, odsłaniający długie chude nogi, kremową skórę i piękny tyłek. Cholera. Gdy się w końcu odwróciła, okazało się, że przód jest także miły dla oka. Następnie moje oczy przesunęły się w górę. Aria trzymała opuszczoną głowę, jej oczy wbite były w ziemię i mogłem zobaczyć, jak trzęsa się ze strachu i dyskomfortu. Coś ochronnego i wściekłego zaszumiało w mojej piersi. Jak jej matka mogła ją wypuścić w czymś takim? Założę się o moje lewe jądro, że Aria nie miała nic do powiedzenia w sprawie ubrania tej pieprzonej śmiesznej sukienki. Pieprzyłem dziewczyny w krótszych, ale to była moja przyszła żona i miała tylko piętnaście lat. Jej rodzice powinni ją chronić, a nie traktować w taki sposób. W końcu zaryzykowała i podniosła wzrok, spotykając mój. Do cholery, wyglądała, tak jakby miała się rozpłakać. Jeśli miałbym kiedykolwiek szansę, zabiłbym Scuderi'ego i cieszył się tym. Odkładam szklanekę, nim rozbiję ją o ścianę.

Oczy Arii nerwowo przemknęły dookoła. Pozostali mężczyźni patrzyli na nią z niezbędnym respektem, ale pierdolony Raffaele rozbierał ją swoim jebanym wzrokiem. Jeśli byłoby to w Nowym Jorku, zwolniłbym go z tego ciężaru i nigdy więcej by jej nie oglądał. Chociaż może i tak to zrobię, jeśli chytrze się w porę nie zatrzyma. Nie zważając na brak szacunku Raffaele'a, Scuderi przyprowadził Arię do mnie. Spojrzał na mnie, jakby spodziewał się, że upadnę przed Arią na podłogę. Była wspaniała i może za trzy lata doceniłbym, gdyby ubrała się w ten sposób, ale teraz to mnie tylko wkurzało, że Scuderi starał się, by wyglądała jak pieprzona sex bomba, gdy oczywistym jest, że tego nienawidzi.

- To jest moja córka, Aria – powiedział Scuderi, wyglądając jak owczarek niemiecki, czekający, aż jego pan rzuci patyk.

Fiore posłał mi uśmiech samozadowolenia.

– Nie obiecałem zbyt dużo, prawda?

Pieprz się.

– Nie.

Młodszy brat Arii wkradł się obok niej i wsunął dłoń w jej rękę. Moje oczy wyrwały się na moment do jej nogi, ale oderwałem je z daleka.

- Może przyszły mąż i żona chcą pobyć sam na sam przez chwilę? – zapytał ojciec z wyrazem twarzy, który znałem zbyt dobrze. Prawdopodobnie myślał, że robi mi, kurwa, przysługę. Nie przegapiłem spanikowanego spojrzenia Arii albo jak praktycznie błagała ojca oczami, by odmówił.

Oczywiście, Scuderi tego nie zrobił. Pewnie pozwoliłby mi obrabiać ją tak długo, aż nie ukradłbym jej dziewictwa przed ślubem.

- Powiniennem zostać? – zapytał jej ochroniarz.

Ulga błysnęła na twarzy Arii.

- Daj im kilka minut sam na sam – powiedział Scuderi, a Aria zamarła. Co ona myślała, że z nią zrobię? Zgwałcę na sofie? Ojciec mrugnął do mnie. Oczywiście, on myślał, że posunę swoją piętnastoletnią narzeczoną. On pewnie, by tak zrobił. Wszyscy zaczęli wychodzić, póki nie został tylko mały chłopiec, ochronnie trzymający się swojej siostry. Musiałem przyznać to kartowi, jako jedyny z mafii miał uncję odwagi.

- Fabiano. Wynoś się stamtąd natychmiast. – Scuderi warknął na chłopaka i puścił Arię, wysyłając mi zjadliwe spojrzenie przed wyjściem. Podobał mi się ten bezczelny bachor.

Drzwi się zamknęły i zostałem z Arią sam. Spojrzała na mnie przez długie rzęsy, zagryzając wargę. Czy musiała wyglądać na tak

cholernie przerażoną? Wiedziałem, jak działałem na innych, ale dla dziewczyny takiej jak ona, wyglądałem jak groźny olbrzym, który chce ją zniszczyć, ale absolutnie nie miałem zamiaru krzywdzić jej, nie ważne jak przepysznie wyglądała. Nie byłem, aż tak zdeprymowany.

Aby odciągnąć ją od oczywistego terroru, zapytałem:

–Ty wybrałaś sukienkę?

Sapnęła, jej oczy rozszerzyły się.

– Nie. Mój ojciec to zrobił – powiedziała miękkim, dystyngowanym głosem.

Oczywiście, że to zrobił. Postanowiłem skrócić to śmieszne spotkanie i sięgnąłem po pierścionek, który kupiłem Arii kilka dni temu. Moja mała narzeczona wzdrygnęła się, a mój nastrój pogorszył się jeszcze bardziej. Pokazałem jej aksamitne pudełeczko, mając nadzieję, że to ją rozluźni, ale ona tylko patrzyła. Chciałem wytrząsnąć z niej trochę rozsądku, ale to tylko by dowodziło, że jej obawy były słuszne. Wyciągnąłem pudełeczko w jej stronę i w końcu po nie sięgnęła. Gdy jej palce otały się o moje, odsunęła się z sapnięciem. Musiałem stłumić moją irytację, nie tylko na nią, ale na rodziców, Cavallaro i mojego ojca, którzy przynieśli ten bałagan do nas. Mogę mieć tylko nadzieję, że zdobędzie trochę zaufania w ciągu

najbliższych trzech lat. Nie chciałem mieć żony, która będzie kulić się przede mną.

- Dziękuję – powiedziała po tym, jak obejrzała pierścionek. Jej oczy spotkały moje. Wyciągnąłem swoje ramię. Wzięła je z ledwo widocznym zawahaniem i zaprowadziłem ją do salonu pełnego ludzi, którzy ją zdradzili.

snll i kittylittlekate

Spotkanie po trzech latach

- Stresujesz się, Luca? – wyszczerzył się Matteo.

- Nie. Ja się nigdy nie stresuję.

- Ale nie widziałeś Arii od trzech lat. Co jeśli jest brzydka?

Wtedy będziesz skazany na bzykanie brzyduli do końca życia.

Jak zwykle, ulubionym zajęciem Matteo było wkurwanie mnie.

- Nie będzie jedyną kobietą, którą będę posuwał.

Pojawiliśmy się przed drzwiami apartamentu Arii. Zatrzymałem się, rozglądając się dookoła za jej ochroniarzem, który powinien stać na straży. Nie było go.

- Już dawno powinienem był wysłać cię do pilnowania Arii – powiedziałem do Romera, po czym zapukałem.

Lekkie kroki zmierzały w naszym kierunku i drzwi zostały otwarte przez ciemną blondynkę, ubraną jak groupie zespołu rockowego. Wyraźnie chciała mi zaimponować swoimi ledwo zarysowanymi biodrami i skromną klatką piersiową. Miałem problem z przypomnieniem sobie jej imienia. Musiała być młodszą siostrą Arii.

- Cześć Luca – powiedziała, uśmiechając się flirtująco. Musiałem powstrzymać śmiech. Naprawdę sądziła, że nie widziałem ile ma lat? Później wreszcie sobie przypomniałem jej imię.

- Jesteś Liliana, najmłodsza siostra.

- Nie jestem taka młoda.

- Tak, jesteś – powiedział znajomy głos. – Idź do Gianni.

I oto była ona. Jasna cholera. Trzy lata temu stanowiła obietnicę, ale dzisiaj wyglądała jak spełnienie pierdolonego mokrego marzenia. Długie blond włosy, gładka skóra, długie szczupłe nogi i jędrne piersi. Nie mogłem się doczekać, aby zobaczyć każdy pieprzony centymetr jej ciała.

- Nie wiedziałam, że spotkamy się w moim apartamencie – powiedziała z lekką dezaprobatą. Cóż za ciepłe powitanie.

- Zamierzasz mnie wpuścić?

Odsunęła się na bok. Dałem Cesarowi znak, żeby poczekał na zewnątrz, dopóki nie wejdziemy do środka. Matteo od razu skierował się do rudowłosej. Jak zawsze kręciły go laski, sprawiające kłopoty. Moje oczy ponownie spoczęły na seksownym ciele Arii. Jeszcze tylko kilka dni i będzie moja. Nie mogłem się doczekać.

- Nie powinienes być tutaj z nami sam na sam. To niewłaściwe – mruknęła Gianna.

Oczywiście, że nie było. Właśnie dlatego przed ich drzwiami powinien być ochroniarz.

- Gdzie jest Umberto? Nie powinien pilnować drzwi?

Aria wzruszyła ramionami.

- Pewnie jest w toalecie albo na papierosie.

- Często się zdarza, że zostawia cię bez ochrony?

- Och, cały czas – powiedziała drwiąco Gianna. – Bo widzisz, Lily, Aria i ja wymykamy się w każdy weekend, bo mamy zakład, która poderwie więcej facetów.

Matteo wyszczerzył się do mnie. Nie wiedziałem, jak potrafi być w tak ohydnie dobrym humorze. Gdybym spędził więcej czasu z rudowłosą, to straciłbym nad sobą panowanie.

- Aria, chcę zamienić z tobą słowo – powiedziałem.

Oczywiście Gianna znowu musiała się wtrącić.

– Żartowałam, na litość boską! – Smarkuła próbowała wejść między mnie i Arię. Na szczęście Matteo odciągnął ją na bok. Miałem wielką nadzieję, że błysk fascynacji w jego oczach był tylko błyskiem, niczym więcej.

- Puszczaj mnie albo połamię ci palce – warknęła Gianna. Matteo uniósł dłonie z szerokim uśmiechem na twarzy. Nawet najcierpliwszy święty nie byłby w stanie znieść tej dwójki.

- Chodź – powiedziałem, lekko dotykając dolnej części jej pleców. Przełknęła ciężko i napięła się. Wciąż nie wyzbyła się strachu przede mną? - Gdzie twoja sypialnia?

Nie, zdecydowanie się go nie wyzbyła. Zazwyczaj widywałem taki wyraz twarzy u moim wrogów, kiedy dopadałem ich w swoje ręce. Aria wskazała na drzwi po naszej prawej i pchnąłem ją lekko w tamtym kierunku, próbując zignorować jej drżenie na skutek mojego dotyku. To zaczynało mnie poważnie irytować.

Oczywiście niewyparzona gęba miała ostatnie zdanie.

– Zadzwońię do naszego ojca! Nie możesz tego zrobić.

Tak jakby Scuderi'ego to obchodziło.

Weszliśmy do sypialni i zamknąłem drzwi, zanim stanąłem twarzą w twarz z Arią, która patrzyła na mnie przerażonymi, szeroko otwartymi oczami.

- Gianna żartowała. Nawet jeszcze nikogo nie pocałowałam, przysięgam.

Mówiąc to, uroczo się zarumieniła. To dlatego była taka przerażona. Muszę przyznać, że jej potwierdzenie tego, co i tak już wiedziałem, sprawiło, że zaborcza bestia w mojej piersi ryknęła.

- Wiem.

Jej zajebicie całusne usta rozwarły się z zaskoczenia. Cholera. Chciałem pchnąć ją na drzwi i pocałować.

- Och, więc dlaczego jesteś zły?

- A wyglądam, jakbym był?

Można było z niej czytać, jak z otwartej księgi. Dzięki temu, będę miał łatwiej.

- Nie znasz mnie za dobrze.

Spojrzała na mnie gniewnie.

- To nie moja wina.

To był pierwszy, prawdziwy znak buntu z jej strony i kurewsko się z tego cieszyłem. Naprawdę, nie mógłbym żyć z wiecznie przerażoną żoną. Nie byłem delikatnym facetem i dosyć szybko

straciłbym cierpliwość, gdybym musiał chodzić wokół Aarii na paluszkach, jakby była zrobiona ze szkła.

Kciukiem i palcem wskazującym chwyciłem jej podbródek. Spięta się, a bunt został zastąpiony obawą.

- Jesteś tak płochliwa, jak łania w szponach wilka. Nie zamierzam cię skrzywdzić.

Zrobię jej wiele innych rzeczy, ale wszystkie będą sprawiały jej przyjemność.

Zacisnęła wargi, ewidentnie nie wierząc w moje słowa. Wyglądała kurewsko pięknie, a jej skóra pod moimi palcami była niczym aksamit. Czy każdy centymetr jej ciała był taki miękki? Pochyliłem się, żeby ją pocałować. Chciałem zobaczyć, czy mi pozwoli.

Jej oczy otworzyły się szeroko.

– Co robisz?

Ludzie, czy ona musiała się zachowywać, jakbym był jakimś debilem, zastawiającym na nią pułapkę w ciemnej alejce?

- Nie zamierzam cię wziąć, jeśli to tym się martwisz. Mogę poczekać jeszcze kilka dni. W końcu czekam już trzy lata.

Na jej pięknej twarzy pojawiła się wściekłość i kurewsko mi się to podobało.

- Ostatnim razem nazwałeś mnie dzieckiem.

Pamiętała to? Pozwoliłem sobie nacieszyć oko, przyglądając się jej niesamowitemu ciału, po czym uśmiechnąłem się drapieźnie.

- Ale już nim nie jesteś. – Cholera, pragnąłem jej bardziej niż jakiegokolwiek innej kobiety, ale przerażony błysk w jej oczach powstrzymał mojego kutasa przed wymyślaniem nowych pomysłów. Przysunąłem się jeszcze bliżej. - Naprawdę to utrudniasz. Nie mogę cię pocałować, jak tak na mnie patrzysz.

- Więc może powinnam tak na ciebie spojrzeć w naszą noc poślubną – powiedziała mała złoźnica. Mogłem z nią grać w tę grę.

- Więc może będę musiał wziąć cię od tyłu, by tego nie widzieć.

Powiedziałem to w formie żartu, ale Aria pobladła, wzdrygnęła się i dobiła do jebanej ściany. Na litość, kurwa, boską, naprawdę myślała, że rzucę ją na łóżko i przelecę od tyłu w naszą pierwszą wspólną noc? Nie to, że nie miałem zamiaru mieć jej na czworaka, kiedy bym się w nią wbijał, ale to by zaczęło na kiedy indziej. Z jej przerażonego wyrazu twarzy widziałem, że naprawdę myślała, iż odbiorę jej dziewictwo jak jakieś zwierzę.

Zapanowując nad poirytowaniem, powiedziałem najspokojniejszym głosem na jaki tylko mogłem się zdobyć:

- Spokojnie. Żartowałem. Nie jestem potworem.

- Nie jesteś?

Co, do kurwy? Nie przyszedłem tutaj, żeby mnie obrażała. Skoro chciała mnie postrzegać jako potwora, to z radością mogę się tak zachowywać. Spojrzałem na nią gniewnie.

– Chciałbym omówić kwestię twojej ochrony. Kiedy po ślubie wprowadzisz się do mojego apartamentu, Cesare i Romero będą

odpowiedzialni za twoje bezpieczeństwo. Ale do tego czasu chcę u twego boku Romera.

- Mam Umberta – powiedziała, marszcząc brwi.

A tak, racja. To właśnie dlatego mogłem wejść do jej pokoju i nikt nie próbował mnie powstrzymać.

- Wygląda na to, że robi sobie za dużo przerw. Romero od tej chwili nie opuści twego boku.

- Będzie też patrzył, jak biorę prysznic?

Prędszej piekło zamarznie.

– Jeśli będę tego chciał.

Buntowniczką wróciła z pełną siłą.

– Pozwoliłbyś, żeby ktoś zobaczył mnie nago? Musisz naprawdę ufać Romero, skoro wierzysz, że nie wykorzystałby sytuacji. – Próbowała stać się wyższa, ale i tak cały czas była drobniutka.

- Romero jest lojalny – powiedziałem, po czym pochyliłem się, tak że znalazłem się na jej linii wzroku. – Będę jedynym mężczyzną, który kiedykolwiek zobaczy cię nago. Nie mogę się doczekać. – Popisywałem się, rozbierając ją wzrokiem, a ona oczywiście objęła się rękami i wyglądała, jakby miała się rozplakać. Nie radziłem sobie z płaczącymi kobietami.

- A co z Lily? – zapytała cicho. Gdyby nie przestała wyglądać tak bezbronne, to mógłbym poczuć chęć pocieszenia jej, a to byłaby dla mnie kurewska nowość. Nie byłem typem pocieszyciela.

- Ona i Gianna dzielą ze mną ten apartament. Widziałeś, jak Lily potrafi się zachowywać. Będzie flirtowała z Romero. Będzie robiła wszystko, żeby zdobyć jego uwagę. Nie zdaje sobie sprawy, w co może się wpakować. Muszę wiedzieć, że jest bezpieczna.

- Romero nie dotknie twojej siostry. Liliana się bawi. Jest małą dziewczynką. Romero lubi kobiety w swoim wieku i chętnie – powiedziałem. Ufałem Romero. Brał swoją pracę na poważnie. Nie ważne, jak bardzo narzucałaby mu się siostra Arii, to i tak nie zmieniłoby faktu, że była dzieckiem. Wiedziałem, że istnieli szaleńcy, którzy nie zawahaliby się przez wykorzystaniem dziewczyny w tym wieku i nawet woleli takie nieletnie, ale takie gnidy nigdy nie znalazłyby się w naszym kręgu.

Oczy Arii spoczęły na łóżku i zastanawiałem się o czym myślała. Zanim mój zboczony umysł zaczął wyobrażać sobie wszystkie rzeczy jakie chciałem jej zrobić w łóżku, powiedziałem:

- Jest coś jeszcze. Bierzesz pigułki?

- Oczywiście, że nie. – To, jak bardzo była urażona moim pytaniem, było poniekąd urocze, gdyby w moim słowniku w ogóle istniało takie słowo.

- Twoja matka powinna była ci nakazać w momencie przygotowań do ślubu.

Nie miałem, kurwa, zamiaru używać gumek w trakcie seksu z żoną. Chciałem zakopać swojego fiuta w cipce Arii bez niczego między nami. Będę jedynym mężczyzną, który będzie ją posiadał. W

przeszłości zawsze upewniałem się, aby używać kondomów z laskami, które pieprzyłem.

Dolna warga Aarii zadrżała.

- Moja mama by nigdy tego nie zrobiła. Ona nawet ze mną nie rozmawia o takich rzeczach.

Uwielbiałem to, że Aria była cała moja, ale nie byłem przyzwyczajony do takiego poziomu niedoświadczenia. W połowie żartując, zapytałem:

- Ale wiesz, co się dzieje między kobietą a mężczyzną w noc poślubną? – Gdybym musiał odbyć z nią pogawędkę o seksie, to chyba musiałbym kogoś zabić albo na serio straciłbym nad sobą panowanie.

– Wiem, co się dzieje pomiędzy normalnymi parami. W naszym przypadku myślę, że słowo jakiego szukasz to gwałt.

Przez moje ciało przetoczyła się fala wściekłości, sprawiając że chciałem wychłostać wszystko i wszystkich dookoła. W ciągu ostatnich lat polepszyło mi się i coraz lepiej umiałem panować nad sobą, ale i tak musiałem chwilę odczekać, aby upewnić się że na nią nie warknę.

- Chcę, żebyś zaczęła brać pigułki. – Podałem jej opakowanie, które dał mi mój lekarz rodzinny.

- Nie powinnam spotkać się najpierw z lekarzem, zanim zacznę brać tabletki?

- Mamy lekarza, który pracuje dla Familii od dekady. To od niego. Musisz natychmiast zacząć brać pigułki. Potrzebują 48 godzin, zanim zaczną działać.

– A co, jeśli nie będę ich brała? – prowokowała mnie. Pod skórą wciąż pulsowała złość, ale kiedy jej tam nie było? – Wtedy użyję prezerwatywy. Tak czy inaczej, w naszą noc poślubną jesteś moja.

snll i kittylittlekate

Noc poślubna

Gdybym nie miał innych, lepszych rzeczy do roboty, to wyszedłbym na zewnątrz i skopał dupę Matteo.

– Zamknij się, Matteo i idź znajdź sobie dziwkę do pieprzenia – krzyknąłem.

Wreszcie zamknął gębę albo może zemdłał. Zdarzało mu się to od nadmiaru alkoholu, więc nie byłbym zaskoczony. Aria wypuściła za mną szybki oddech. Odwróciłem się do niej, moje ciało już wyło z pożądania. Cały wieczór musiałem na nią patrzeć w tej seksownej sukience, nie wspominając o trzech latach, spędzonych na czekaniu na nią. Ale dzisiaj czekanie wreszcie miało się skończyć.

Była kurewsko wspaniała. Wąska talia, gładka skóra, różowe usta. Nic nie mogłem na to poradzić, ale zastanawiałem się, czy jej sutki będą takiego samego koloru. Kurwa. Pragnąłem jej. Rzuciłem marynarkę na fotel. Naprawdę miałem nadzieję, że Aria będzie chętna na więcej niż jeden numerek. Nie sądziłem, że mój kutas będzie usatysfakcjonowany po jednym razie.³

- Kiedy ojciec oznajmił mi, że mam cię poślubić, powiedział, że jesteś najpiękniejszą kobietą, jaką Chicago ma do zaoferowania. Powiedział, że jesteś nawet ładniejsza od kobiet w Nowym Jorku. Nie wierzyłem mu. – powiedziałem. Nienawidziłem tego, że ojciec miał rację, ale niech go szlag, w tym przypadku miał. Podszedłem do Aarii i

³ Hihihi, no to się zdziwisz- Pati

chwyciłem ją w talii. Znieruchomiła całkowicie, nie patrząc mi w oczy. Pochyliłem się, zaciągając się jej słodkim zapachem. - Ale mówił prawdę. Jesteś najpiękniejszą kobietą, jaką kiedykolwiek widziałem i dzisiejszej nocy będziesz moja.

Pocałowałem jej szyję, ale wciąż mnie ignorowała. W jaką grę ona grała?

- Nie! – syknęła i wręcz zataczając się, oddaliła się ode mnie z przerażonym spojrzeniem.

O co, do cholery jej chodziło?

– Nie?

Spojrzała na mnie gniewnie, ale pod jej brawurą była inna emocja, a ja byłem zbyt wkurzony, aby ją odczytać.

- Co, nigdy wcześniej nie słyszałeś słowa „nie”?

- Och, często to słyszę. Mężczyźni, którym rozgniatłem gardła powtarzali to w kółko, aż nie mogli powiedzieć nic więcej.

Odsunęła się.

– Więc moje gardło też zmiażdżysz?

Wiedziała, jak popychać mnie do pierdolonych granic. Naprawdę myślała, że wkurwanie mnie w naszą noc poślubną jest dobrym posunięciem?

- Nie, to byłoby sprzeczne z celem naszego małżeństwa, nie sądzisz?

- Nie sądzę, by mój ojciec był szczęśliwy, jeśli mnie skrzywdzisz – powiedziała wyniośle.

- To groźba? – zapytałem cicho, czując jak krew dudni w moich żyłach. Musiałem zwalczyć potrzebę rzucenia jej na łóżko i pokazania, co naprawdę chciałem jej zrobić. Może była bardziej podobna do swojej bezczelnej siostry, Gianni. Może nieśmiałe i niewinne zachowanie było tylko na pokaz.

Ale wtedy spuściła wzrok i widziałem jak drży, mówiąc:

- Nie.

Złość wciąż buzowała pod moją skórą i nie byłem w nastroju, aby łatwo jej odpuścić.

- Ale odmawiasz mi tego, co moje?

– Nie mogę odmówić ci czegoś, czego nie masz prawa uznawać za swoje. Moje ciało nie należy do ciebie. Jest moje – powiedziała ostro, patrząc na mnie i ciskając sztyletami. Nie mogłem uwierzyć w to, jaki miała tupet.

Sięgnąłem, aby chwycić ją za ramię i przyciągnąć do siebie. Chciałem uciszyć ją pocałunkiem, zanim znowu powiedziała by coś irytującego, ale Aria gwałtownie się wzdrygnęła i mocno zamknęła oczy, jakby spodziewała się ciosu. Opuściłem rękę, zdziwiony jej reakcją. Myślała, że ją uderzę? Byłem brutalny i niezbyt cierpliwy, a moja sadystyczna reputacja mnie wyprzedzała, jednak przyrzekłem sobie, że nigdy nie uderzę swojej żony. Patrzyłem, jak mój ojciec gwałcił i bił moją matkę, zanim się zabiła. Nie chciałem być taki jak on. We wszystkich pozostałych sferach życia za bardzo byłem do niego podobny.

- Mógłbym wziąć, to co chcę – powiedziałem, ponieważ nie wiedziałem, co innego zrobić. Aria nie musiała wiedzieć, że była to pusta groźba. Mogłem się odgrażać, ale nigdy bym tego nie zrobił.

Nienawidziłem swojego zmieszania. Zawsze wiedziałem, co robić, ale z Arią wszystko było bardziej skomplikowane.

Spojrzała na mnie intensywnie tymi swoimi pięknymi oczami.

- Mógłbyś. A ja znienawidziłabym cię za to do końca życia.

Z tego co wiedziałem, nienawiść była dominującym uczuciem w większości małżeństw zawartych w naszym świecie.

- Myślisz, że mnie to obchodzi? To nie jest małżeństwo z miłości. A ty już mnie nienawidzisz. Widzę to w twoich oczach.

Gadka na ten temat i tak była stratą czasu. Mieliśmy swoje tradycje. Zarówno Aria, jak i ja, byliśmy zobowiązani ich przestrzegać. Wskazałem na białą pościel.

- Słyszałaś, co mój ojciec powiedział o naszej tradycji?

To była absurdałna tradycja. Nie wszystkie kobiety krwawiły w trakcie pierwszego razu, chyba że faceci umyślnie byli brutalni, co w zasadzie niektórzy mężowie robili, aby zagwarantować spodziewaną przez resztę rodziny, plamę krwi.

Aria odeszła ode mnie w stronę łóżka, patrząc na nie, jakby było jej śmiercią. Myślała, że gdyby nie chodziło o tradycję, to udałoby jej się przegadać mnie w sprawie skonsumowania naszego małżeństwa? Nie znała mnie za dobrze.

Podszedłem do niej. Wyglądała jak bogini. Nie mogłem się doczekać, aby wydostać ją z sukienki, aby posmakować każdy centymetr jej ciała. Położyłem dłonie na jej nagich ramionach. Jej skóra była miękka i delikatna, ale Aria nie odwróciła się. Stłumiłem irytację na jej ignorowanie mojej osoby. Będę cierpliwy, nawet jeśli będzie mnie prowokowała. Przemknąłem dłońmi przez jej obojczyki, do miękkich wzgórków piersi. Czułem, jak mój kutas reaguje na dotyk jej idealnej skóry, na jej hipnotyzujący zapach. Kurwa, wręcz płonąłem z pragnienia zakopania w niej mojego kutasa.

Coś mokrego spadło na moją dłoń. Nie musiałem na to patrzeć, żeby wiedzieć, iż była to łza, pierdolona łza. Aria płakała. Chwyciłem jej ramiona i odwróciłem do siebie, zanim wcisnąłem palec pod jej podbródek, unosząc go. Łzy spływały po jej policzkach. Wiedziałem, że niektóre kobiety potrafiły płakać na zawołanie, ale spojrzenie Arii powiedziało mi wszystko, co musiałem wiedzieć. Była przerażona i bezradna. Byłem dobry w ocenianiu charakteru człowieka, musiałem być, aby utrzymywać moich ludzi w ryzach. Aria nie walczyłaby ze mną, gdybym pchnął ją na łóżko, zdarł z niej ubrania i wziął ją. Leżała by i pozwoliła na to. Płakałaby, ale nie odmówiłaby mi, już nie. Była moja, abym mógł ją wziąć. Spodziewano się po mnie, że ją wezmę, że uczynię ją swoją kobietą. Łzy nigdy nie zmieniały moich decyzji. Ale wcześniej, te łzy nie należały do mojej żony, do kobiety, z którą miałem spędzić resztę życia.

Nie mogłem, kurwa, uwierzyć, jak wpłynął na mnie widok mojej przerażonej żony. Odsunąłem się od niej, przeklinając. Byłem tak wściekły, że ledwo widziałem na oczy. Walnąłem w ścianę, ciesząc się bólem, rozrywającym moje knykcie. Za kilka lat miałem być Capo. Zabijałem, szantażowałem, torturowałem, ale nie mogłem odebrać mojej żonie dziewictwa wbrew jej woli. Kim by mnie to czyniło? Ojciec nazwałby mnie cipką. Może postanowiłby, że nie zostanę jego następcą, skoro nie byłem w stanie przelecieć swojej żony. Ale ja wiedziałem, że nie staję się cipką, a przynajmniej nie ogólnie. Mogłem stąd wyjść i bez chwili zawahania zabić każdego pierdolonego członka Chicagowskiej mafii.

Oczywiście wciąż musieliśmy się upewnić, że wszyscy uwierzą, iż przeleciałem Arię. Był na to tylko jeden sposób. Odwróciłem się do mojej trzęsącej się żony i wyciągnąłem nóż. Nie tylko odmówiłem sobie przyjemności zakopania się w jej ciasnej cipce, ale także zamierzałem dla niej krwawić.

Średnio mi się to podobało; nie dlatego, że martwiłem się nacięciem. Przeżyłem wiele poważniejszych obrażeń, ale czułem, że moje czyny dadzą Arii za dużo władzy nade mną. Mimo to, już podjąłem decyzję. Aria przyglądała mi się z ledwo ukrywanym zaniepokojeniem i kiedy zbliżyłem się do niej, wzdrygnęła się. Znowu. Spodziewała się najgorszego, ponieważ byłem potworem. Naciąłem sobie ramię, odłożyłem nóż na stół i chwyciłem szklanekę, aby ulać do niej kilka kropel krwi. Zaskoczenie Arii byłoby zabawne,

gdybym wciąż nie był zły na samego siebie. Skierowałem się do łazienki, aby dodać do krwi kilka kropel wody, aby wyglądało to przekonująco. Nie byłem wcześniej z dziewicą. Zawsze lubiłem ostry seks, więc doświadczone kobiety były lepszym wyborem. Jednak na przestrzeni lat byłem świadkiem kilku prezentacji pościeli. Wiedziałem zatem, co było oczekiwane.

Aria nie ruszyła się z miejsca, kiedy wróciłem z łazienki i skierowałem się do łóżka, na którym rozmazałem kilka kropel różowego płynu. Kątem oka widziałem, jak Aria powoli zbliżała się do mnie. Zatrzymała się kilka centymetrów ode mnie. Nadzieja mieszała się ze zdziwieniem na jej pięknej twarzy. Niektóre dziewczyny wyglądały brzydko, kiedy płakały. Nie sądziłem, że Aria mogłaby kiedykolwiek wyglądać gorzej niż zachwycająco. Głęboki rumieniec na jej policzkach sprawił, że nienawidziłem się jeszcze bardziej za swoją słabość. Mogłem mieć dzisiaj pod sobą jej piękne ciało, ale zamiast tego, malowałem pierdolony obrazek własną krwią dla popierdoleńców z mojej rodziny.

- Co robisz?

- Chcą krwi. To ją dostaną.

- Po co woda?

- Krew nie zawsze wygląda tak samo.

- Czy tyle krwi wystarczy?

Co kobiety z jej rodziny naopowiadały jej o pierwszym razie?

- Oczekiwałaś kąpieli we krwi? To jest seks, a nie walka na noże.

Ponownie przygryzła wargę, a do mojego umysłu wkradły się obrazy, jakby wyglądała, robiąc to w akcie namiętności.

- Nie dowiedzą się, że to twoja krew? – zapytała cicho. Wyglądała za wspaniale z tymi pierdolonymi rumieńcami i lekkim, pełnym nadziei uśmiechem. Chciałem zobaczyć, czy mógłbym sprawić, aby całe jej ciało się tak zaróżowiło.

Potrzebowałem pierdolonego drinka. Skoro nie było mi dane się dzisiaj spuścić, to przynajmniej mogłem się upić. Cholerne marnotrawstwo nocy.

- Nie. – Nalałem sobie szkockiej do szklanki, w której była reszta krwi zmieszanej z wodą. Aria nie spuściła ze mnie wzroku, kiedy odchyliłem głowę i wypilem to jednym haustem. Spojrzała na mnie zde gustowana.

- Co z testem DNA?

Ona tak na serio?

- Uwierzą mi na słowo. Nikt nie będzie wątpił, że w momencie, kiedy zostaliśmy sami, odebrałem ci dziewictwo. Nie zwątpią, ponieważ jestem, kim jestem.

Miałem reputację. Nigdy nie cofałem się przed tym, co powinienem był zrobić. Więc dlaczego miałbym nie ściągnąć z Arii tej sukienki, aby móc ją wypieprzyć?

Strach pojawił się na jej twarzy i zrobiła krok w tył, tak jakby czytała w moich myślach i już planowała ucieczkę.

Dlaczego, do kurwy? Podczas gdy napawałem się widząc strach na twarzach moich wrogów i okazjonalnie na twarzach moich żołnierzy, to myśl, że posiadam pod sobą Arię z podobnym wyrazem twarzy, w ogóle mnie nie podniecała. Nie chciałem, żeby się mnie bała.

- Nie – powiedziałem. – To już piąty raz, kiedy dzisiejszego wieczoru się przede mną wzdrygasz.

Odłożyłem szklankę na bok i chwyciłem nóż ze stolika, zanim do niej podszedłem. Wyglądała, jakby chciała rzucić się do ucieczki.

- Ojciec nie nauczył cię, żeby ukrywać strach przed potworami? Jeśli uciekniesz, będą cię ścigać.

Aria nic nie powiedziała, ale widziałem, że zaczyna się trząść, przypatrując mi się. Myślała, że ją, kurwa, potnę? Gdybym naprawdę był tego typu potworem, to byśmy tutaj nie stali. Wtedy byłaby rozciągnięta na łóżku, wypłakując oczy, bo bym ją pieprzył.

- Ta krew na prześcieradle potrzebuje historii – powiedziałem, mając nadzieję, że ją, kurwa, uspokoję, ale ona *znowu* się wzdrygnęła. – To już szósty raz.

Przysunąłem nóż do krawędzi jej sukienki, upewniając się, aby ostrze nie dotykało jej nieskazitelnej skóry. Rozcinałem powoli materiał, dopóki sukienka wreszcie nie rozpadła się na pół i opadła na ziemię u jej stóp.

- To tradycja w naszej rodzinie, by rozebrać w ten sposób pannę młodą.

Aria stała jedynie w ciasnym gorsecie i białych, koronkowych majtkach. Cholera. Była chodzącym seksem. I wtedy *znowu* się wzdrygnęła.

- Siedem – powiedziałem, chcąc być w stanie oderwać wzrok od jej cudownego ciała. Od wzgórków jej idealnych, małych piersi, wąskiej talii, cienkiego materiału jej majtek, ledwo co zakrywających jej cipkę.

- Odwróć się.

Kurwa. Z tyłu była jeszcze bardziej kusząca. Co ona miała na sobie? Miała pierdoloną kokardę na idealnie zaokrąglonym tyłku, praktycznie zachęcającą mnie, abym ją rozpakował. Byłoby tak łatwo podrzeć jej delikatne majtki i zatopić się w niej. Pachniała słodko i idealnie, i była moja, tylko moja. Pociągnąłem za kokardę. Ależ będzie łatwo.

- Już dla mnie krwawiłeś – wyszeptała. – Proszę nie.

Moja żona błagała, abym jej nie krzywdził. Może byłem potworem. Przebiegłem knykциями po jedwabistej skórze jej pleców, potrzebując ją dotknąć, zanim rozciąłem gorset.

Chwyła go, nim mogłem dojrzeć jej piersi. Owinąłem wokół niej rękę, przyciągając do siebie. Sapnęła i zastygła bez ruchu, kiedy mój kutas wbił się w jej plecy, a rumieniec na jej twarzy jeszcze bardziej się pogłębił.

- Dzisiaj błagasz, abym cię oszczędził, ale pewnego dnia będziesz błagała, abym cię pieprzył. Nie myśl sobie, że jeśli nie dojdę

swoich praw dzisiejszej nocy, to nie należysz do mnie, Aria. Jesteś moja. Jeśli przyłapię całującego cię mężczyznę, to odetnę mu język. Jeśli przyłapię dotykającego cię mężczyznę, to odetnę mu palce, jeden po drugim. Jeśli przyłapię pieprzającego cię mężczyznę, to odetnę mu kutasa i jaja, i nakarmię go nimi. A tobie każę na to patrzeć. – Aria wiedziała, że nie żartowałem. Widziała, co kilka lat temu zrobiłem jej pieprzonemu kuzynowi. A to jeszcze nic.

Puściłem ją. Jej bliskość podsuwała mi pomysły, których naprawdę nie potrzebowałem w tej chwili. Podszedłem do fotela i nalałem sobie kolejnego drinka, podczas gdy Aria zniknęła w łazience. Usłyszałem kliknięcie zamka i musiałem powstrzymać śmiech. Moja żona ukrywała się przede mną, zamykając drzwi na klucz. Prawdopodobnie każdy w tej pierdolonej posiadłości zaznawał dzisiaj więcej zabawy niż ja. Niech to diabli.

Wypiłem jeszcze trzy szklanki szkockiej, kiedy Aria wreszcie wyłoniła się z łazienki. To była pierdolona tortura. Miała na sobie cienką i prześwitującą koszulę nocną, która niczego nie zakrywała. Jaja sobie ze mnie robiła?

- To jest, to co ubierasz, gdy nie chcesz, żebym cię pieprzył?

Jej oczy przeskakiwały to na mnie, to na łóżko. Nie musiałem czytać jej w myślach, żeby wiedzieć, że wciąż mi nie ufała. W tym stroju, chyba miała rację, aby nie wierzyć żadnemu mężczyźnie.

- Nie wybrałam tego.

Oczywiście, że nie wybrała.

– Moja macocha? – Ta kobieta była wścibską, sadystyczną suką.

Aria szybko przytaknęła. Miałem dosyć jej przerażonego wyrazu twarzy. Odłożyłem szklankę i wstałem. Jak zawsze, Aria się wzdrygnęła. Nawet tego nie skomentowałem. Byłem zbyt poirytowany. To nie tak miała wyglądać nasza noc poślubna. Nie mówiąc nic więcej, skierowałem się do łazienki, pozwalając aby drzwi same się za mną zamknęły. Rozebrałem się i wszedłem pod prysznic. Pod ciepłą wodą, zwałem sobie konia, przywołując obrazy przepyszego ciała Aarii. Czułem się jak jebany nastolatek, a nawet wtedy nie musiałem używać ręki, kiedy byłem w pokoju z piękną dziewczyną. Wystrzeliłem spermą w kafelki, ale nie dało mi to żadnego satysfakcji. Chociaż tyle, że nie czułem, jakby zaraz miały mi wybuchnąć jaja.

Gdy piętnaście minut później wróciłem do sypialni, Aria była w większości ukryta pod kołdrą. Tylko jej złociste włosy były rozłożone na poduszce niczym aureola. Wyłączyłem światło i poszedłem do łóżka. Aria była tak sztywna, że równie dobrze mogło jej tam nie być. Wiedziałem, że nie spała. Prawie nie oddychała z przerażenia.

Skrzyżowałem ramiona i oparłem na nich głowę, wpatrując się w ciemność. Później usłyszałem *szloch*. Wkrótce usłyszałem kolejny i mogłem poczuć, jak materac trzęsie się pod wpływem siły płaczu Aarii. Byłem wściekły, ale gdzieś we mnie była emocja, którą nie sądziłem, że jestem zdolny odczuwać: współczucie. Chciałem ją pocieszyć. Nienawidziłem tej słabej części siebie. Vitiello nigdy nie

okazywał współczucia i zdecydowanie nie brał pod uwagę absurdalnych kaprysów kobiety. To właśnie tego mój ojciec nauczył mnie i Matteo.

- Będziesz płakać całą noc? – zapytałem ostro, pozwalając wyjść na powierzchnię swojej złości. To był bardziej znajomy wybór.

Aria nie odpowiedziała, ale wciąż mogłem usłyszeć jej stłumione łkanie.

- Nie mogę uwierzyć, jak możesz jeszcze bardziej płakać, skoro cię nie wziętem. Może powinienem cię przelecieć, żeby dać ci powód do płaczu. – Właśnie na takiego mężczyznę wychował mnie ojciec. Wyrzucenie z siebie złości, zawsze poprawiało mi humor, więc dlaczego nie zrobić tego i tym razem?

Aria nie ruszała się, a jej płacz stał się jeszcze głośniejszy. Włączyłem światło i usiadłem. Przez chwilę, byłem oszołomiony widokiem swojej żony, skulonej obok mnie w pozycji płodowej, z ramionami owiniętymi ochronnie wokół ciała i ciałem trzęsącym się od płaczu. Widząc ją w takim stanie, ciężko mi było okazać wściekłość. Istnieli faceci, którym twardniały kutasy na widok płaczącej kobiety. Nigdy ich nie rozumiałem.

Problemem było to, że nie miałem pojęcia, jak sobie radzić z płaczącą kobietą. Nigdy w życiu żadnej nie pocieszałem. Dotknąłem ramienia Arii. Najwyraźniej to nie był dobry pomysł, bo wzdrygnęła się i spadłaby z pierdolonego łóżka, gdybym jej nie chwycił za biodro i przyciągnął do siebie.

- Dosyć tego – powiedziałem, próbując utrzymać frustrację w ryzach. Już i tak była przerażona na śmierć. Gdybym okazał jej swój gniew, sprawy zdecydowanie by się nie polepszyły.

Przekręciłem ją na plecy. Leżała nieruchomo, z mocno zaciśniętymi powiekami, jakby czekała, aż wykonam na niej jakiś ruch.

- Spójrz na mnie.

Otworzyła oczy, duże i niebieskie, wypełnione łzami.

- Chcę, żebyś przestała płakać. Chcę, żebyś przestała wzdrygać się na mój dotyk.

Zamrugła raz, a następnie przytaknęła. W tej chwili zgodziłaby się na wszystko. Już wcześniej, u innych ludzi, widywałem takie spojrzenie.

- To skinienie nic nie znaczy. Nie uważasz, że potrafię rozpoznać strach, gdy się na mnie patrzy? Kiedy tylko zgaszę światło, to znowu zaczniesz płakać, jakbym cię, kurwa, zgwałcił.

Gwałt był jednym z niewielu podłych czynów, których się nie dopuściłem i nie miałem zamiaru tego zmieniać.

- Tak więc, aby cię uspokoić i uciszyć, złożę ci przysięgę.

Nadzieja pojawiła się na jej twarzy, sprawiając, że wyglądała jeszcze bardziej niesamowicie. Nie miałem pojęcia, dlaczego w ogóle się starałem. Nie powinienem. Aria oblizwała wargi i niemal jęknąłem.

- Przysięgę?

Chwyciłem jej drobną dłoń i przycisnąłem do tatuażu na swojej piersi. Jej dłoń była ciepła i gładka. Za dobrze się z nią czułem, przyciśniętą do serca. Wypowiedziałem część słów, które wiele lat temu powiedziałem na swojej inicjacji.

- Urodzony we krwi, zaprzysiężony krwi, przysięgam, że dzisiejszego wieczoru nie będę próbował odebrać ci dziewictwa ani w jakikolwiek inny sposób cię skrzywdzić.

Gdyby Matteo widział mnie w tej chwili, to nigdy nie dałby mi o tym zapomnieć. Wskazałem na swoje rozcięte ramię.

– Już krwawiłem dla ciebie, więc tak zamykam tę sprawę. Urodzony we krwi. Zaprzysiężony krwi. – Nakryłem jej dłoń i czekałem, aż się odezwie.

- Urodzona we krwi, zaprzysiężona krwi – powiedziała miękko. Na jej ustach igrał lekki uśmiech i widok ten nie powinien sprawiać, że czułem się taki... zadowolony. Puściłem ją i wyłączyłem światła. Już nie płakała. W końcu jej oddech stał się głęboki. Oczywiście ja byłem rozespany, ale nawet nie mogłem wyjść z pokoju. Gdyby ktoś mnie zobaczył na zewnątrz, podczas gdy powinienem posuwać swoją żonę, to nie byłoby za ciekawie. Nikt nigdy nie mógł się o tym dowiedzieć.

Notka od tłumacza 😊

Jak zawsze, chciałabym krótko podziękować:

- Patii (pati-ly) – za korektę ;*

- Kasi (kittylittlekate) – za oddanie mi tej serii ;*

- Wam czytelnikom – za wsparcie, ciepłe słowa i doping 😊 na dzień dzisiejszy (05.10.2015) przy Bound by Honor jest ponad 460 opinii, za co niesamowicie dziękuję!!

Mam nadzieję, że krótki punkt widzenia Luki Wam się spodoba i że będziecie ze mną przy kolejnych tomach z tej serii! :D

POV Luki mi się podobał, fajnie było zobaczyć co nieco jego oczami, ale jak dla mnie zdecydowanie za krótko 😞 I razem z Pati ustaliłyśmy, że zabrakło najważniejszego – opisu uczuć towarzyszących Luce przy zdaniu sobie sprawy, że kocha Arię 😊

Tak czy inaczej, lepsze to, niż nic :D

Udanej lektury i do poczytania!

Buziaki, Sonia :D